

Agnieszka Cieślikowa

<https://orcid.org/0000-0001-7634-7797>

Instytut Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk

## Korespondencje z Moskwy w polskiej prasie codziennej 1921–1939 i ich autorzy

**Zarys treści:** Artykuł wstępnie przedstawia zagadnienie dostarczania informacji o wydarzeniach i sytuacji w międzywojennej Rosji sowieckiej przez korespondentów polskiej prasy codziennej. W tym okresie w europejskich i światowych stolicach korespondenci prasowi odgrywali istotną rolę, często biorąc czynny udział w działaniach dyplomatycznych. Polskich stałych korespondentów w międzywojennej Moskwie było zaledwie kilku, a zarówno ich rola, jak i możliwości zbierania informacji podlegały ograniczeniom.

**Outline of content:** This article presents a tentative analysis of how correspondents of the Polish daily press reported on events and social relations in interwar Soviet Russia. In this period, press correspondents played a significant role in European and world capitals, often actively participating in diplomatic activities. There were only a few permanent Polish correspondents in interwar Moscow, and their roles and opportunities to obtain information were limited.

**Słowa kluczowe:** korespondencja prasowa, korespondenci zagraniczni, Polska Agencja Telegraficzna (PAT), cenzura informacji

**Keywords:** press correspondence, foreign correspondents, Polish Telegraphic Agency (PAT), censorship

W 1919 i 1920 r. wiadomości z Rosji sowieckiej do prasy polskiej trafiały drogą okrężną, pośrednio, głównie z prasy zagranicznej, czasem z doniesień prywatnych. Również polskie agencje prasowe czerpały wiedzę o wydarzeniach ze źródeł poza samą Rosją. W marcu 1921 r. agencja East Express o sytuacji w Petersburgu donosiła z Helsingforsu, Polska Agencja Telegraficzna (PAT) szczegóły na temat walk kronsztadzkich podawała z Kopenhagi za wiadomościami z Helsingforsu, a ze Sztokholmu – za niemieckim biurem Wolffa<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> „Kurier Warszawski” (10 III 1921), nr 69, s. 11.

Bezpośrednie korespondencje z Moskwy zaczęły pojawiać się w polskich dziennikach po pokoju ryskim. W Moskwie podjęły działalność polskie komisje i przedstawicielstwa, wśród ich członków nie brakowało ludzi z doświadczeniem publicystycznym, powiązanych z redakcjami krajowymi. Prócz 75 członków i ekspertów delegacji polskiej do Komisji Mieszanej Reewakuacyjnej i Komisji Mieszanej Specjalnej, Komisji Repatriacyjnej, poselstwa z Tytusem Filipowiczem na czele i konsulatu z konsulem Włodzimierzem Kwiatkowskim, w Moskwie przebywała też liczna rzesza Polaków oczekujących na możliwość wyjazdu do kraju.

W takiej sytuacji był chwilowy korespondent „Robotnika” z Moskwy, Jan Janowicz<sup>2</sup>. Jego listy zaczęto drukować na łamach dziennika Polskiej Partii Socjalistycznej w czerwcu 1921 r. Janowicz pisał m.in. o nędzy, a wręcz głodzie panującym wśród Polaków oczekujących na repatriację<sup>3</sup>. Korespondencje przestały pojawiać się w „Robotniku” pod koniec września. Zapewne autor doczekał się wyjazdu do kraju.

Nie wiadomo, w jakiej roli przebywał w Moskwie Wł. Nałęcz, którego korespondencje drukowano w „Gazecie Warszawskiej” 2–3 razy w miesiącu (od stycznia do lipca 1922 r.). Prawdopodobnie żył w Rosji od wielu lat. W jednej ze swych korespondencji pisał: „My, Polacy od dawna tu zamieszkali”<sup>4</sup>. Może więc także oczekiwał na repatriację. Jego stosunek do sowieckiej rzeczywistości był krytyczny. „Wywiady i donosicielstwo, wciąganie do tej roboty młodzieży wprost z ławy szkolnej jest jedną z cech władzy sowieckiej”<sup>5</sup> – pisał.

W 1922 r. „Kurier Warszawski” zaczął zamieszczać regularne korespondencje z Moskwy. Podpisywane były kryptonimem „Stepol”<sup>6</sup>. Ich autorem był Stefan Starzyński, który w latach 1921–1924 pełnił funkcję sekretarza Komisji Mieszanej Reewakuacyjnej i Specjalnej<sup>7</sup>. Stepol obserwował wysiłki stabilizacji gospodarczej Rosji sowieckiej, pisał o procesach, obchodach 5. rocznicy rewolucji październikowej. „Nie ma na świecie chyba innego społeczeństwa, któreby dało się tak za nos wodzić przez pięć lat”<sup>8</sup> – zauważał. A kiedy indziej pisał: „Mieszkaniec Rosji sowieckiej nie ma zkąd czerpać prawdziwych informacji o tem, co się dzieje na świecie, gdyż pozbawiony wolnej prasy musi poprzestawać na urzędowych wiadomościach. Nie mniej każdy czytelnik prasy sowieckiej musiał przyzwyczaić się

<sup>2</sup> Trudno stwierdzić, czy Jan Janowicz to rzeczywiste nazwisko, czy pseudonim.

<sup>3</sup> J. Janowicz, *Listy z Moskwy. Położenie ekonomiczne Rosji – Los wygnańców i uchodźców polskich*, „Robotnik” (8 VI 1921), nr 150, s. 1–2.

<sup>4</sup> J. Nałęcz, *Prawdziwe przyczyny głodu w Rosji*, „Gazeta Warszawska” (6 III 1922), nr 65, s. 3. Prawdopodobnie to Wł. Nałęcz, błąd w podpisie.

<sup>5</sup> Wł. Nałęcz, *Oświata w Rosji*, „Gazeta Warszawska” (17 I 1922), nr 17, s. 6.

<sup>6</sup> K. Olchowicz, *Ćwierć wieku z „Kurierem Warszawskim”*, Kraków 1974, s. 173–174.

<sup>7</sup> M. Kornat, *Bolszewizm, totalitaryzm, rewolucja, Rosja. Początki sowietologii i studiów nad systemami totalitarnymi w Polsce (1918–1939)*, t. 2, Kraków 2004, s. 293.

<sup>8</sup> Stepol, *Pięć lat*, „Kurier Warszawski” (19 XI 1922), nr 318, s. 6.

do kłamstw, podawanych mu codziennie do wiadomości i nauczyć się rozumieć odwrotnie to, co czyta w tej prasie”<sup>9</sup>.

Kolejnym krótkookresowym korespondentem „Robotnika” był Mieczysław Otorski. Jego *Listy z Moskwy*, drukowane do kwietnia 1923 r., dotyczyły niedoli repatriantów, problemów z reewakuacją polskiego mienia, nie brakowało też żalów na nie dość stanowcze postępowanie władz polskich<sup>10</sup>.

W prasie polskiej w pierwszej połowie lat dwudziestych pojawiały się ponadto korespondencje z Moskwy i Rosji, jednorazowe lub kilkukrotne, pisane pod kryptonimami. I tak w 1921 r. „Rzeczpospolita” wydrukowała korespondencje z Moskwy podpisane Obex, później Vester, w 1923 r. w „Kurierze Warszawskim” pisał Skiz. O innym – podpisującym się Vel – autorze korespondencji do „Kuriera Warszawskiego” w 1923 r. wiemy, że był w Moskwie zaledwie pięć dni<sup>11</sup>. Nieco dłużej, bo przez kilka miesięcy 1923 i 1924 r. pisywał do „Kuriera Poznańskiego” Longinus. W „Echu Warszawskim” w 1924 r. pojawiły się korespondencje podpisane Nemo, w „Kurierze Polskim” – Niebies, w „Polsce Zbrojnej” – Wiesław T. W styczniu i lutym 1925 r. w „Rzeczpospolitej” kilka korespondencji z Moskwy sygnowanych było tylko literą N., do „Echa Warszawskiego” wiosną nadesłał korespondencje ktoś podpisany Alba, w „Kurierze Poznańskim” o sowieckiej gospodarce z Moskwy napisał L-ski. Wszystkie te materiały najwyraźniej pochodziły od chwilowych korespondentów i powstawały przy okazji prywatnych lub służbowych wyjazdów.

Prawdopodobnie pierwszym zawodowym polskim dziennikarzem, który udał się do Moskwy jako stały korespondent, był Ludwik Zieliński, absolwent Szkoły Sztuk Pięknych w Kijowie, od 1906 do 1917 r. pracujący w „Dzienniku Kijowskim”, później redaktor „Przeglądu Polskiego” tamże. W czasie wojny bolszewickiej działał jako korespondent wojenny, następnie związany był z „Gazetą Warszawską” i „Rzeczpospolitą”<sup>12</sup>. Od lutego 1922 r. aż do wiosny 1923 r. pisał moskiewskie korespondencje dla „Rzeczpospolitej” pod pseudonimem Seweryn Lange. Przede wszystkim jednak był przedstawicielem Agencji Wschodniej, która zaczęła zaopatrywać prasę polską w depesze z bieżącymi doniesieniami z Moskwy<sup>13</sup>.

W dniach 21–25 marca 1923 r. toczył się w Moskwie proces abpa Jana Cieplaka, ks. Konstantego Budkiewicza i 12 innych duchownych. Na sali sądowej byli obecni

<sup>9</sup> Stepol, *Wrażenia sowieckie z konferencji genueńskiej*, „Kurier Warszawski” (30 V 1922), nr 146, s. 3. Plonem obserwacji poczynionych przez Stefana Starzyńskiego w czasie pobytu w Moskwie była niewielka książka *Jak jest naprawdę dzisiaj w Rosji*, wydana przez Warszawski Oddział Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w 1924 r.

<sup>10</sup> M. Otorski, *Listy z Moskwy. Niedola repatriantów*, „Robotnik” (27 XI 1922), nr 325, s. 1–2.

<sup>11</sup> Vel, *Nastroje sowieckie*, „Kurier Warszawski” (19 VI 1923), nr 166, s. 3–4.

<sup>12</sup> W 1925 r. Zieliński przeniósł się do „Dziennika Poznańskiego”, później był m.in. korespondentem „IKC” i „Kuriera Warszawskiego” w Stambule i pracował w prasie warszawskiej. Po II wojnie światowej związany z prasą na Warmii i Mazurach. Zob. B. Łukaszewicz, *Prasa informacyjno-polityczna Warmii i Mazur 1945–1975. Szkice do monografii*, Warszawa 1982, s. 72 i n.

<sup>13</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), zespół 510 (Ambasada RP w Moskwie), sygn. 195, s. nlb.

dziennikarze zagraniczni, także z Polski. Jednak dopływ bezpośrednich informacji do prasy polskiej był ograniczony właściwie tylko do pojedynczych, krótkich depeš Agencji Wschodniej oraz rosyjskiej emigracyjnej agencji Russpress. 26 marca 1923 r. nad ranem dotarła do Warszawy depeša Agencji Wschodniej donosząca o wyroku<sup>14</sup>.

Obszerniejsze relacje, sprawozdania z przebiegu procesu, spisane przez naocznych obserwatorów, pojawiły się w polskich gazetach dopiero z kilku-, a nawet kilkunastodniowym opóźnieniem, z reguły – po powrocie relacjonujących do kraju. I tak np. „Express Poranny” drukował w odcinkach *Wrażenia korespondenta* dopiero od numeru 93 z 5 kwietnia 1923 r.

Jan Mioduszewski, Polak, adwokat z Odessy, również obserwujący proces, kryjący się dotąd jako korespondent „Robotnika” pod pseudonimem Mieczysław Otorski, po powrocie do Polski opublikował broszurę *Wrażenia z procesu Arcybiskupa Cieplaka i 14 księży w Moskwie 20–25 marca 1923 r., opisane przez naocznego świadka*<sup>15</sup>.

W warunkach panujących w Rosji sowieckiej przesyłanie na bieżąco, codziennie, dziennikarskich sprawozdań z przebiegu procesu było już niemożliwe. Francis McCullagh, korespondent „New York Herald”, również obecny na sali sądowej, pisał wręcz, że człowiek przy zdrowych zmysłach nie zaryzykowałby wysłania ważnego listu pocztą bolszewicką. Według jego relacji nawet poczta przedstawicielstw dyplomatycznych i misji pomocowych, z której czasem korzystali dziennikarze, była penetrowana przez organa sowieckie<sup>16</sup>.

PAT w 1923 r. podjęła działania w kierunku ulokowania w Moskwie stałego korespondenta. Być może pierwszym był Kazimierz Wlekiński<sup>17</sup>. Od grudnia 1924 r. funkcję korespondenta PAT w Moskwie objął Tadeusz Teslar, legionista i peowiak, w latach 1917–1918 komendant okręgu Polskiej Organizacji Wojskowej na Rosję Centralną, pracownik Oddziału II i założyciel agencji wycinków prasowych Informacja Prasowa Polska, redaktor „Polski Zbrojnej”. Prócz serwisu agencyjnego wysyłał do krakowskiego „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” korespondencje sygnowane TT. Równoległe z działaniami dziennikarskimi kierował w Moskwie placówką Oddziału II o kryptonimie „Biały”.

Dekonspiracja podwójnej roli Teslara nastąpiła przez pochopnie wysłany do niego z Warszawy list urzędowy. Polski korespondent został zatrzymany 4 kwietnia

<sup>14</sup> [Według telegramu Agencji Wschodniej...], „Kurier Warszawski” (26 III 1923), nr 85, s. 3.

<sup>15</sup> Wydana w Warszawie nakładem Drukarni Spółdzielczej w 1927 r. W Polsce Mioduszewski pracował jako sędzia w Ostrogu.

<sup>16</sup> F. McCullagh, *The Bolshevik Persecution of Christianity*, London 1924, s. 198.

<sup>17</sup> W. Grabowski, *Polska Agencja Telegraficzna 1918–1991*, Warszawa 2005, s. 210. Z pewnością nie nastąpiło to przed lipcem 1923 r. Por. AAN, zesp. 8 (Prezydium Rady Ministrów), sygn. III 12431.23, list Kazimierza Wlekińskiego. Niewątpliwie Wlekiński był dobrym kandydatem, od 1913 r. pracował w warszawskim oddziale Petersburskiej Agencji Telegraficznej, od 1916 r. we Wschodniej Agencji Telegraficznej przy Tymczasowej Radzie Regencyjnej. W notce biograficznej nie ma mowy o pracy w Moskwie, ale nie jest to miarodajne. Zob. *Kazimierz Wlekiński 1882–1960*, „Zeszyty Prasoznawcze” (1966), z. 4, s. 173.

1925 r.<sup>18</sup>, a po interwencji posła Kętrzyńskiego zwolniony. Prasa informowała, że aresztowanie nastąpiło na dworcu kolejowym, skąd Teslara „przemocą zaciągnięto do urzędu policji politycznej”, gdzie został poddany szczegółowej rewizji. „Domniemanym powodem aresztowania p. Teslara są śmiałe jego korespondencje do krakowskiego «Kurjera» o «raju sowieckim»”<sup>19</sup>. Teslar złożył w Komisariacie Spraw Zagranicznych oświadczenie, że władze sowieckie uniemożliwiają mu pracę<sup>20</sup> i zmuszony był z Moskwy wyjechać. Strona polska planowała wydalenie korespondentów sowieckich z Warszawy: Kowalskiego z agencji ROSTA i Eugeniusza Bratina z „Izwestii”. Ostatecznie Kowalski wyjechał, odwołany – zresztą tylko chwilowo – przez macierzystą agencję, natomiast wydalenia Bratina zaniechano na życzenie ministra spraw zagranicznych Aleksandra Skrzyńskiego<sup>21</sup>. Ministerstwo Spraw Zagranicznych (MSZ) oczekiwało od poselstwa w Moskwie nacisku na Narkomindiel i ROSTA co do doboru korespondentów w Warszawie. Zakładano też, że powrót Teslara na placówkę korespondenta PAT jest możliwy i najprawdopodobniej istotnie Teslar na krótko do Moskwy wrócił. W „Echu Warszawskim” korespondencje sygnowane T.T. pojawiają się jeszcze w styczniu i lutym 1926 r.<sup>22</sup>

Po definitywnym powrocie z Moskwy Teslar, wykorzystując swe obserwacje i doświadczenia, opublikował kilka książek na temat Związku Sowieckiego<sup>23</sup>. Placówka PAT natomiast pozostawała nieobsadzona.

Dopływ materiału informacyjnego dla prasy z Rosji sowieckiej w drugiej połowie lat dwudziestych wyraźnie zaczął pogarszać się. Poseł RP Stanisław Patek w swym raporcie z 8 lutego 1927 r. podkreślał, że ogłaszane przez prasę polską wiadomości z Moskwy bywają nieścisłe, a nawet zupełnie zmyślane<sup>24</sup>. Przywołane przez niego jako przykład notatki sygnowane były przez polską Agencję Wschodnią, a więc firmę specjalizującą się w informacjach z Rosji sowieckiej i Europy Wschodniej. Niewykluczone, że w tym okresie Agencja Wschodnia nie miała rzeczywistego własnego korespondenta w Moskwie, co złośliwie wytykał jej jeden z dzienników kilka miesięcy wcześniej<sup>25</sup>.

<sup>18</sup> M. Kozłowski, *Tadeusz Teslar o zagrożeniu sowieckim (szkic zagadnienia)*, w: *Wywiad i kontrwywiad II Rzeczypospolitej w walce o granicę wschodnią w latach 1918–1922*, red. M. Polak, Warszawa 2021, s. 294.

<sup>19</sup> *Aresztowanie polskiego dziennikarza przez sowiety*, „Polska Zbrojna” (10 V 1925), nr 128, s. 5.

<sup>20</sup> *Aresztowanie korespondenta PAT w Moskwie*, „Nasz Przegląd” (10 V 1925), nr 127, s. 3.

<sup>21</sup> AAN, zespół 510 (Ambasada RP w Moskwie), sygn. 195, List Naczelnika Wydziału Wschodniego MSZ do Poselstwa RP w Moskwie z kwietnia 1925, s. nlb.

<sup>22</sup> Zob. np.: T.T., *Katastrofa komunizmu*, „Echo Warszawskie” (12 I 1926), nr 8, s. 7; T.T., *Pobielane groby sowieckie*, „Echo Warszawskie” (9 II 1926), nr 31, s. 2; T.T., *Dzieci ulicy w Moskwie*, „Echo Warszawskie” (27 II 1926), nr 47, s. 7.

<sup>23</sup> T. Teslar, *Narody w sieci Sowietów*, Warszawa 1927; *idem*, *Zarys ustroju i władz państwowych ZSRR*, Warszawa 1928; *idem*, *Żydzi na wulkanie sowieckim*, Warszawa 1928.

<sup>24</sup> Raport nr 99/T/27: Stanisław Patek do MSZ w Warszawie o nieścisłych i fałszywych informacjach podawanych przez polską prasę, w: S. Patek, *Raporty i korespondencja z Moskwy (1927–1932)*, wstęp, wybór i oprac. dokumentów M. Gmurczyk-Wrońska, Warszawa 2010, s. 79–80.

<sup>25</sup> *Skąd się wzięły wiadomości o wypadkach w Rosji*, „Nasz Przegląd” (7 VIII 1926), nr 217, s. 1.

W polskich dziennikach wciąż pojawiały się korespondencje z Moskwy. Niewykluczone, że część z nich była całkowicie sfingowana, część zaś pochodziła od okazjonalnych autorów. W „Echu Warszawskim” ktoś sygnował je kryptonimem „Sun”, w „Rzeczpospolitej” podpisane były inicjałami J.S., później „Jur”. W „Kurierze Warszawskim” list z Moskwy sygnował Audax<sup>26</sup>, później kilkakrotnie K.M. i Dexter.

W kwietniu 1927 r. poseł Patek w liście do MSZ ponownie zwracał uwagę na obustronnie złe informowanie przez prasę polską i sowiecką. „Trzeba koniecznie dojść do posiadania w Moskwie swojego własnego korespondenta «Pata». Korespondent taki informowałby Polskę i pozostawałby na miejscu w stałych stosunkach z Poselstwem, z którego by korzystał, ale któremu jednocześnie mógłby oddawać praktyczne przysługi. Naturalnie musiałyby to być człowiek wytrawny i pierwszorzędnych zdolności i bardzo pewnego usposobienia i charakteru”<sup>27</sup> – pisał Patek i oceniał, że władze sowieckie patrzyłyby na wprowadzenie takiego przedstawiciela życzliwie.

W sierpniu 1927 r., na marginesie informacji o rokowaniach polsko-sowieckich w sprawie traktatu handlowego, prasa wspominała o tym, że PAT będzie miał w Moskwie stałego korespondenta „w najbliższej przyszłości”<sup>28</sup>.

Na początku stycznia 1928 r. do Moskwy udał się ówczesny dyrektor PAT, Piotr Górecki, w celu uzgodnienia z agencją TASS stałej obsługi agencyjnej z Moskwy<sup>29</sup>. Umowa PAT-TASS została zawarta przez dyrektora PAT Góreckiego z dyrektorem generalnym TASS Jakubem Doleckim. Obejmowała przekazywanie materiału informacyjnego dotyczącego Polski dla TASS na wyłączność na terenie ZSSR i Mongolii i odwrotnie, przez TASS odnośnie do ZSSR i Mongolii. Umowa zobowiązywała do przekazywania wiadomości „prawdziwych i autentycznych” (art. V). Artykuł VII mówił: „Każda z umawiających się stron może posiadać swego oficjalnego przedstawiciela na terytorium zakontraktowanym drugiej strony pod warunkiem, że przedstawiciel ten ograniczy się do zbierania i przesyłania informacji pod adresem, dozwolonym przez umowę niniejszą. [...] Każda z umawiających się stron obowiązuje się ułatwiać pracę oficjalnemu przedstawicielowi drugiej strony”<sup>30</sup>.

Nowym korespondentem PAT w Moskwie, po zawarciu umowy międzyagencyjnej, miał być Waclaw Schmidt, jednak w trybie pilnym skierowano go do objęcia analogicznej placówki w Berlinie. Korespondentem agencji w Moskwie został Stefan Stok, doświadczony dziennikarz, związany z PAT od 1921 r.<sup>31</sup>

<sup>26</sup> Audax, *Za czerwonym kordonem. List z Moskwy*, „Kurier Warszawski” (26 IX 1926), nr 265, s. 6–7. Być może pod kryptonimem „Audax” krył się Kazimierz Ehrenberg.

<sup>27</sup> Stanisław Patek do ministra spraw zagranicznych w Warszawie Augusta Zaleskiego o potrzebie funkcjonowania w Moskwie polskiego przedstawiciela prasowego, 25 kwietnia 1927, cyt. za: S. Patek, *op. cit.*, s. 119.

<sup>28</sup> *Rokowania z Sowietami*, „Rzeczpospolita” (22 VIII 1927), nr 229, s. 1.

<sup>29</sup> *Dyrektor PAT w Moskwie*, „Kurier Warszawski” (9 I 1928), nr 9, s. 1.

<sup>30</sup> AAN, zesp. 510 (Ambasada RP w Moskwie), sygn. 75.

<sup>31</sup> *Stefan Stok (23 I 1892 Sitkówka k/Kielc – 16 X 1971 Warszawa)*, „Zeszyty Prasoznawcze” (1972), z. 2, s. 182.

Od schyłku lat dwudziestych wiele polskich dzienników, zwłaszcza prowincjonalnych, ale nie tylko, korzystało z gotowych korespondencji zagranicznych, m.in. z Rosji, kolportowanych przez czechosłowacką agencję Centropress. Bardzo często agencyjne pochodzenie materiału nie było w ogóle oznaczane, wręcz przeciwnie, drukowano taki tekst jako „korespondencję własną” lub bardziej ogólnie – po prostu „korespondencję z Moskwy”<sup>32</sup>.

Tymczasem kontrola nad korespondentami zagranicznymi w sowieckiej stolicy stawała się coraz bardziej szczelna. Od 1922 r. działała regularna cenzura depesz prasowych<sup>33</sup>. Cenzor dyżurował w moskiewskim urzędzie telegraficznym. Jeśli telegramy akredytowanych dziennikarzy zagranicznych przedstawiały fakty w niepożądanym dla władz sowieckich świetle, po prostu nie były wysyłane przez stację nadawczą. Zdarzały się też ingerencje cenzorskie polegające na takim wycinaniu fragmentów wiadomości, że zyskiwały całkowicie inny sens. Listy przesyłane pocztą także cenzurowano, w dodatku szły bardzo długo, co dla korespondentów było uciążliwe, nawet jeśli nie poruszali drażliwych tematów. Dziennikarze zagraniczni podlegali też stałej obserwacji<sup>34</sup>.

Prócz kontroli wypływu materiałów poza granice Związku Sowieckiego dziennikarze mieli ograniczone źródła informacji. Otrzymywali oficjalne komunikaty z Wydziału Prasy i Informacji Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych RFSRR. Prasa sowiecka przedstawiała obraz ściśle kontrolowany. Kontakty prywatne, nieoficjalne zagranicznych dziennikarzy z obywatelami rosyjskimi były rzadkie, większość obywateli sowieckich obawiała się rozmawiać z cudzoziemcami. Wyjazdy korespondentów poza Moskwę najczęściej odbywały się w ramach zorganizowanych pokazowych wycieczek.

Jak pisał Paul Scheffer, długoletni korespondent „Berliner Tageblatt” w Moskwie, działalność zagranicznych korespondentów była utrudniana nawet bardziej przez cenzurę pośrednią niż bezpośrednią, a stała presja wywoływała napięcie, w którym żyli<sup>35</sup>.

Zdarzały się także incydenty skierowane przeciwko korespondentom lub ich rodzinom. Wiosną 1929 r. prasa polska doniosła o skandalicznym potraktowaniu żony korespondenta PAT, p. Stokowej, którą na granicy polsko-sowieckiej w Niegoriełoje poddano drobiazgowej rewizji osobistej, łącznie z pruciem odzieży.

<sup>32</sup> Z materiałów Centropressu korzystały m.in. lwowska „Chwila” (ta redakcja akurat skrupulatnie je oznaczała nazwą agencji), „Nowy Dziennik”, „Głos Poranny”, „Dziennik Wileński”, ale też „Kurier Poznański” czy „ABC”.

<sup>33</sup> P. Scheffer, *Seven years in Soviet Russia*, New York 1932, s. VIII.

<sup>34</sup> G. Seldes, *You Can't Print That! The Truth Behind the News 1918 to 1928*, New York 1929, rozdz. „Censorship in Red Russia”, s. 153–162. Seldes, korespondent „Chicago Tribune”, opisywał też przypadki represji wobec korespondentów prasy zagranicznej, niebędących obywatelami zagranicznymi. On sam, po proteście w sprawie cenzury skierowanym do ministra Gieorgija Cziczierina, został z dnia na dzień wyrzucony z Moskwy.

<sup>35</sup> P. Scheffer, *op. cit.*, s. XII.

Przy okazji „Express Poranny” komentował: „Dodajmy do tego, że dziennikarze polscy w Rosji pracują w niesłychanych warunkach. Wiecznie szpiegowani w swej służbie informacyjnej poddani cenzurze, żyją stale w obawie prowokacji lub szantażu”<sup>36</sup>.

Trudności w funkcjonowaniu w Moskwie korespondenta PAT na początku lat trzydziestych pogłębiały się. Prawdopodobnie z Warszawy od dyrektora PAT Romana Starzyńskiego wychodziły sugestie, by korespondent zamieszkał i stołował się w siedzibie polskiego poselstwa<sup>37</sup>. Poseł Patek oceniał jednak takie rozwiązanie jako niepożądane, z jednej strony wskazując na duże zatłoczenie panujące w budynku, z drugiej zaś zauważając:

Dwa źródła wiadomości, dwie sfery działalności, dwa środowiska życia, które teraz dokompletowują się nawzajem, zatraciłyby swoją odrębność. Sfery sowieckie unifikowałyby z pewnością Poselstwo z P.A.T.’em za każdym razem, gdy byłoby to dla nich dogodnym i gdy trzebaby im było czynić nasze sfery urzędowe odpowiedzialnymi za korespondencję i wiadomości prasowe. Z drugiej strony i korespondent P.A.T.’a straciłby może na swobodzie ruchów i mógłby być zahaczonym w sprawach naszych z racji ogólnie znanego jego zamieszkiwania w Poselstwie. To, co jest możliwym w Warszawie, w ogóle na zachodzie, nie zawsze jest dogodnym w Z.S.S.R. Cały zysk z naszej obecnej dyskretnej współpracy mógłby być unicestwiony. [...] Poselstwo musi podkreślić w sposób bardzo zdecydowany, że utrzymanie placówki korespondenta P.A.T.’a w Moskwie uważa za bardzo ważne, że – zdaniem Poselstwa, względy oszczędnościowe nie powinny wpłynąć na skasowanie tej placówki, i że zasługuje ona w zupełności na materialne poparcie, o ile to tylko jest możliwym<sup>38</sup>.

Informacja o odwołaniu z Moskwy redaktora Stoka pojawiła się w prasie polskiej pod koniec stycznia 1932 r. i była w komentarzach nie wprost wiązana z odwołaniem z Warszawy długoletniego korespondenta „Izwiestii” Bratina<sup>39</sup>.

W 1929 r., w związku z tzw. protokołem Litwinowa, do Moskwy na 10 dni wyjechała pierwsza wycieczka dziennikarzy polskich. Jednym z uczestników był Mieczysław Wajnryb, który swoje spostrzeżenia zebrał i opublikował w książce<sup>40</sup>. Po podpisaniu paktu o nieagresji między Polską a ZSRR wyjazdy reporterskie i wycieczki do Rosji zaowocowały szeregiem publikacji prasowych i książkowych, nie były to jednak *sensu stricto* korespondencje, a reportaże i relacje<sup>41</sup>. Natomiast

<sup>36</sup> *Barbarzyńska rewizja na czerwonej granicy. Ciężka zniewaga żony moskiewskiego korespondenta PAT*, „Express Poranny” (16 III 1929), nr 75, s. 1; *Protest Związku Syndykatów Dziennikarzy*, „Kurier Warszawski” (17 III 1929), nr 75, s. 32.

<sup>37</sup> Mogło to również mieć związek ze znacznymi cięciami kosztów w PAT i rozważaniami nad likwidacją placówki w Moskwie.

<sup>38</sup> 9 listopada 1931, Raport nr 1221/T/31: Stanisław Patek do Wydziału Wschodniego MSZ w Warszawie o korespondentach PAT w Moskwie, cyt. za: S. Patek, *op. cit.*, s. 445.

<sup>39</sup> V. Oertzen, *Dobrovitsch, Bratin*, „Kurier Poznański” (20 I 1932), nr 30, s. 1.

<sup>40</sup> M. Wajnryb, *W kalejdoskopie sowieckim. Listy i wrażenia moskiewskie*, Warszawa 1929.

<sup>41</sup> Szerzej o tym zob. np.: E. Pogonowska, *Czytanie Nowej Rosji. Polskie spotkania ze Związkiem Sowieckim lat trzydziestych XX wieku*, Lublin 2012.

przez prawie cały 1933 r. w „Polsce Zbrojnej” drukowano moskiewskie korespondencje kogoś kryjącego się pod pseudonimem Miles. Z kolei w 1934 i 1935 r. w „Kurierze Poznańskim” ukazywały się korespondencje, oznaczane jako własne z Moskwy, sygnowane pseudonimem Szaława.

Stałym korespondentem PAT i zarazem „Gazety Polskiej” w latach 1932–1935 był Jan Otmar-Berson. Dziennikarz odegrał pewną rolę w rozwijaniu stosunków polsko-sowieckich, m.in. w zaaranżowaniu wizyty w Moskwie Bogusława Miedzińskiego na przełomie kwietnia i maja 1933 r. i w jego rozmowach z Karolem Radkiem<sup>42</sup>. Był więc bliskim współpracownikiem dyplomacji polskiej, podobnie jak korespondent PAT w Berlinie Stanisław Dembiński.

Berson został wydalony z Moskwy w sierpniu 1935 r. pod zarzutami dotyczącymi treści jego korespondencji w „Gazecie Polskiej”<sup>43</sup>. Polska na zasadzie wzajemności wydalila z Warszawy korespondenta TASS i „Izwestii”, nastąpiło zatem ponowne zerwanie stosunków prasowych.

Rok później Berson opublikował książkę pt. *Kreml na biało*. Zamieścił w niej karykaturę przedstawiającą uliczną barykadę i siedzącego na niej okrakiem korespondenta, z podpisem: „sytuacja korespondentów zagranicznych w Sowietach”, i napisał: „załączona rycina stanowi zbiorową karykaturę korespondentów zagranicznych, pracujących na terenie sowieckim i dość wiernie oddaje ich sytuację, pełną wręcz tragicomicznych przeżyć. Na razie, po obu stronach barykady panuje przykładowa cisza. Nikt do nikogo nie strzela a i «nam strzelać nie kazano». Siedzimy, obserwujemy i piszemy, nieustannie porównując sytuację po obu stronach w umyśle i na papierze. Owo ustawiczne porównywanie nie jest rzeczą bezpieczną dla człowieka «nieprzyzwyczajonego»”<sup>44</sup>.

Po blisko rocznej przerwie stosunki PAT-TASS zostały wznowione. W kwietniu 1936 r. przyjechał do Warszawy nowy korespondent agencji TASS, Borys Postnikow<sup>45</sup>. Do Moskwy, na placówkę nieobsadzoną od czasu wydalenia Bersona, udał się Feliks Haczyński. Był on doświadczonym redaktorem agencyjnym, znał też Związek Sowiecki<sup>46</sup>. Nie uzyskał w Moskwie takiej pozycji, jak Berson, ale też nie było już sprzyjających okoliczności. Okres jego pracy przypadł na największe zaostrzenie kontroli stalinowskiej. Wyjazdy zagranicznych dziennikarzy poza Moskwę, choć formalnie nie były zabronione, ograniczano pod różnymi pozorami, a nawet czynnie starano się do tego zniechęcać.

<sup>42</sup> B. Miedziński, *Droga do Moskwy*, „Kultura” (Paryż 1963), nr 6 (188), s. 74–86.

<sup>43</sup> Będąc w Moskwie, Berson pozostawał w bliskich kontaktach z Radkiem. Niewykluczone, że jego wydalenie w jakimś stopniu wiązało się ze słabnięciem pozycji Radka we władzach sowieckich.

<sup>44</sup> J. Otmar Berson, *Kreml na biało*, Warszawa 1936, s. 6.

<sup>45</sup> *Likwidacja „wojny prasowej” sowiecko-polskiej*, „Dziennik Poznański” (23 IV 1936), nr 95, s. 3. Postnikow przed I wojną światową uczył się w korpusie kadetów w Warszawie.

<sup>46</sup> Feliks Tadeusz Haczyński (1890–1946) w latach 1921–1924 prowadził „Dziennik Chicagoski”, później pracował w Wydziale Prasowym MSZ, a w latach 1931–1932 w Konsulacie RP w Mińsku, następnie w centrali PAT w Warszawie.

25 maja 1937 r. redaktor Haczyński wraz z urzędnikiem polskiej ambasady Janem Łagodą oraz szoferem wyruszyli samochodem z Kijowa w podróż powrotną do Moskwy. W okolicy Czernihowa drogę zajęła im ciężarówka<sup>47</sup>. Wskoczyło z niej kilkunastu ludzi, którzy zaatakowali podróżnych. Samochód, którym poruszali się Polacy, został uszkodzony, a Łagoda i szofer poranieni. Pierwsza pomoc została im udzielona w Czernihowie<sup>48</sup>. „Jak wiadomo władze sowieckie czynią wielkie trudności, a nawet wręcz uniemożliwiają korespondentom zagranicznym swobodne poruszanie się w terenie. Fakt utrudnień tych tłumaczyć można bądź obawą władz sowieckich o całość i bezpieczeństwo podróżujących po drogach sowieckich, bądź też niechęcią tych czynników, by korespondenci zagraniczni stykali się bezpośrednio z rzeczywistością prowincji sowieckiej”<sup>49</sup> – komentowano na łamach „ABC”. Pomimo ciężkich warunków Haczyński pozostał na posterunku korespondenckim w Moskwie aż do września 1939 r.

W czasie tzw. pierwszego procesu moskiewskiego (Grigorija Zinowiewa, Lwa Kamieniewa i innych, 19–24 sierpnia 1936 r.) w „IKC” pojawiły się informacje z Moskwy, sygnowane „M.L.”<sup>50</sup>, a później obszerniejsze omówienia procesu, datowane w Moskwie, oznaczone jako „oryginalna korespondencja «Ilustrowanego Kurjera Codziennego»” i podpisane „Michał Lipski”. Pierwsze wydrukowano 28 sierpnia, a więc czwartego dnia po zakończeniu procesu. Redakcja informowała: „Dzisiaj drukujemy pierwsze sprawozdanie naszego korespondenta, który będąc obecnym na procesie w Moskwie, miał sposobność zapoznania się z bezpośrednimi wrażeniami, jakie rozprawa i wyrok wywarły”<sup>51</sup>. Kolejne „oryginalne korespondencje” na temat procesu i rozgrywek na szczytach władzy w Moskwie, pisane przez Michała Lipskiego, ukazały się 29 i 30 sierpnia<sup>52</sup>.

Pseudonimem dziennikarskim Michał Lipski posługiwał się kpt. Jerzy Niezbrzycki, kierownik referatu „Wschód” Oddziału II Sztabu Głównego. Pozostaje sprawą otwartą, czy istotnie był on w Moskwie obserwatorem procesu. Termin

<sup>47</sup> W komentarzach w prasie polskiej podkreślano, że w Związku Sowieckim nie ma prywatnych ciężarówek.

<sup>48</sup> *Napad bandycki na korespondenta P.A.T. na szosie Kijów–Czernichów*, „Polska Zbrojna” (27 V 1937), nr 144, s. 1.

<sup>49</sup> *Zorganizowany napad sowieckiej bojówki na urzędnika polskiej ambasady*, „ABC” (27 V 1937), nr 165, s. 1.

<sup>50</sup> Zob. np. datowana z Moskwy 22 sierpnia notatka mówiąca o tym, że „Im dokładniej i szerzej podawane są wiadomości z sali sądowej o zeznaniach oskarżonych, tem mocniej utwierdza się zdanie, że cały proces jest sfingowany. [...] Ma się tu do czynienia z jakimś wyreżyserowanym widowiskiem, mającem raz na zawsze zgnieść hydrę trockizmu i załatwić osobiste porachunki między wodzami komunistycznymi”, ML, *Reżyseria i... mistyfikacja*, „IKC” (24 VIII 1936), nr 235, s. 17.

<sup>51</sup> [Wprowadzenie redakcyjne do materiału] Michał Lipski, *W atmosferze prowokacji i obłądnego strachu*, „IKC” (28 VIII 1936), nr 239, s. 4.

<sup>52</sup> M. Lipski, *Walkę o władzę w dżungli sowieckiej odslania proces moskiewski*, „IKC” (29 VIII 1936), nr 240, s. 3–4; *idem*, *Po pogromie opozycji – nowy atak stalinowskiej Moskwy na Europę!*, „IKC” (30 VIII 1936), nr 241, s. 2–3.

ukazania się materiałów może wskazywać zarówno na przekazanie ich redakcji już po przyjeździe do kraju, jak i na przygotowanie na podstawie innych źródeł.

Zagadkową postacią pozostaje autor, który pod pseudonimem E.Ergo przez 10 lat publikował korespondencje z Moskwy w „Kurierze Warszawskim”<sup>53</sup>. Po raz pierwszy E.Ergo pojawił się na łamach „Kuriera” 13 października 1929 r. z obszerną analizą sytuacji w polskiej partii komunistycznej, przeprowadzoną na podstawie sowieckich gazet. Tekst datowany jest z Moskwy w październiku<sup>54</sup>. Kolejne ukazywały się aż do 1939 r. Jak dotąd nie udało się znaleźć żadnej wzmianki identyfikującej ich autora. Można by przyjąć, że E.Ergo był korespondentem nieakredytowanym, kimś, kto przebywał w sowieckiej stolicy w innym charakterze lub nawet mieszkał tam na stałe. Trudno sobie jednak wyobrazić, w jaki sposób w warunkach panujących w Moskwie w latach trzydziestych jego artykuły regularnie przesyłano do Warszawy, zwłaszcza że nie były to entuzjastyczne laurki propagandowe, a wręcz przeciwnie, E.Ergo pisał m.in. o aresztowaniach i kłamstwach propagandy. Można przypuszczać, że miejsce powstawania korespondencji E.Ergo sfingowano i w rzeczywistości pisane były np. w Rydze lub nawet w Warszawie, choć czasem E.Ergo podawał szczegóły sugerujące, że obraca się w moskiewskim środowisku prasowym<sup>55</sup>.

W drugiej połowie lat trzydziestych „Czas” drukował własne moskiewskie korespondencje, sygnowane „Inż. N.B.”<sup>56</sup> Pod podpisem tym krył się Nikolaus Basseches, znany austriacki dziennikarz, obsługujący z Moskwy przede wszystkim wiedeńską „Neue Freie Presse”, ale też kilkanaście innych dzienników Europy Środkowej i Wschodniej. Basseches, obywatel austriacki, pracował w sowieckiej stolicy od wczesnych lat dwudziestych, należał do najstarszych stażem dziennikarzy zagranicznych w Moskwie i nieformalnie pełnił rolę dziekana korpusu korespondentów<sup>57</sup>. Jego mocna pozycja i szerokie kontakty w końcu lat dwudziestych

<sup>53</sup> Zob. też: Z. Anculewicz, *Początek „wielkiej czystki” w szeregach Armii Czerwonej w świetle korespondencji i komentarzy „Kuriera Warszawskiego” w roku 1937*, w: *Dawna a nowa Rosja (z doświadczeń transformacji ustrojowej)*, red. R. Jurkowski, N. Kasperek, Warszawa 2002, s. 419.

<sup>54</sup> E.Ergo, *Rozłamy w polskiej partii komunistycznej*, „Kurier Warszawski” (13 X 1929), nr 281, s. 9–10.

<sup>55</sup> Na przykład o aresztowaniach, które nastąpiły w Moskwie 7–9 listopada 1936 r., E.Ergo pisał: „Korespondenci pism zagranicznych w Moskwie dowiedzieli się o tych aresztowaniach w dniu 9-ym listopada, lecz nie od władz sowieckich. Pierwsze wiadomości o aresztowaniach pochodziły z ambasady niemieckiej w Moskwie”, E.Ergo, *Aresztowania w Moskwie*, „Kurier Warszawski” (18 XI 1936), nr 317, s. 2; lub: „Życie prowincji sowieckiej, jak już zaznaczałem w listach z Moskwy, uchodzi zwykle uwagi obcych obserwatorów. Dzieje się to wskutek utrudniania pracy korespondentów prasy zagranicznej w Moskwie przez czynniki, które wolą utrzymać w cieniu te czy inne szczegóły tego życia. Wskutek tego informacje o życiu prowincji sowieckiej czerpane są przeważnie z ukazującej się na tej prowincji prasy, która, aczkolwiek również urzędowa, zawiera niekiedy nowe i ciekawe szczegóły”, *idem*, *Kłamstwa, jako metoda*, „Kurier Warszawski” (22 VI 1937), nr 169, s. 2.

<sup>56</sup> Zob. np.: Inż. N.B., *Położenie religii w Sowietach*, „Czas” (1 V 1936), nr 119, s. 5.

<sup>57</sup> „Biuletyn Ogólny PAT” (2 VII 1937), nr 182, k. 47.

wywoływały podejrzenia, że jest przez władze sowieckie wykorzystywany do celowego podawania za granicę niektórych tez<sup>58</sup>. Basseches został wydalony ze Związku Sowieckiego w lipcu 1937 r. na podstawie rozporządzenia Komisariatu Spraw Wewnętrznych.

Prócz serwisu PAT i tajemniczego E.Ergo doniesienia z Moskwy „od własnego korespondenta” w 1938 i 1939 r. pojawiały się jeszcze na łamach „Małego Dziennika”. Były podpisywane jedynie literą T. Nie da się wykluczyć, że był to materiał agencji publicystycznej.

Wielu autorów korespondencji pozostaje nierozszyfrowanych. Jednak stałych, akredytowanych polskich korespondentów w Moskwie w okresie międzywojennym było niewiele i byli to niemal wyłącznie kolejni przedstawiciele PAT.

Na początku lat dwudziestych korespondencje z Moskwy, pochodzące od niezawodowych dziennikarzy, przedstawiały obraz Rosji, nie szczędząc drastycznych szczegółów. Wł. Nałęcz wspominał nawet o przypadkach kanibalizmu<sup>59</sup>. Później coraz ściślejsza sowiecka kontrola zarówno informacji, jak i pracy zagranicznych dziennikarzy sprawiła, że treść drukowanych w prasie korespondencji z Moskwy należy analizować z wielką ostrożnością, biorąc pod uwagę okoliczności i realne możliwości ich powstania.

## Correspondence from Moscow in the Polish Daily Press, 1921–1939, and Their Authors

### Abstract

This article provides a chronological overview of the delivery of journalistic correspondence from Soviet Russia to the Polish daily press, based on archival materials and extensive press research. Direct correspondence from Moscow began arriving after the Treaty of Riga. Still, the activities of foreign correspondents in Soviet Russia were increasingly constrained by censorship, correspondence control, constant surveillance, and a lack of informal contacts. Initially, Ludwik Zieliński, a representative of the Eastern Agency, operated in Moscow. Eventually, much of the reporting responsibility shifted to the Polish Telegraphic Agency (PAT) correspondent in Moscow, who worked under an inter-agency agreement with the Soviet TASS agency. The PAT office functioned intermittently, and subsequent correspondents included Tadeusz Teslar, Stefan Stok, Jan Otmar-Berson, and Feliks Haczyński. Identifying the authors of many other correspondences is challenging, as they often used pseudonyms and code names. It is also highly likely that some of the correspondence published in the Polish press was fabricated, with some coming from news agencies.

<sup>58</sup> Zob. Sprawozdanie I sekretarza poselstwa polskiego w Moskwie Henryka Zaniewskiego z panujących wśród kół dyplomatycznych w Moskwie opinii na temat not Litwinowa z 29 grudnia 1928 r. i 12 stycznia 1929 r., nawiązujących do paktu Brianda-Kelloga, w: S. Patek, *op. cit.*, s. 343.

<sup>59</sup> J. Nałęcz, *op. cit.*, s. 3.

## Корреспонденция из Москвы в польской ежедневной прессе 1921–1939 гг. и её авторы

### Абстракт

В статье, основанной на архивных материалах и обширном поиске в пресс-источниках, представлен хронологическом порядке вопрос доставки журналистской корреспонденции из Советской России в польскую ежедневную прессу. Прямая корреспонденция из Москвы начала поступать после Рижского мирного договора, но возможности для работы иностранных корреспондентов в Советской России постепенно ограничивались цензурой, контролем переписки, постоянным присмотром и отсутствием неформальных контактов. Первоначально в Москве работал представитель Восточного агентства Людвик Зелинский. Позже основная нагрузка по освещению событий легла на корреспондента Польского телеграфного агентства в Москве, работавшего по межведомственному соглашению с советским информационным агентством ТАСС. Бюро ПТА функционировало с перерывами, а среди следующих корреспондентов были Тадеуш Теслар, Стефан Сток, Ян Отмар-Берсон и Феликс Хачинский. Определить остальных корреспондентов – затруднительно или невозможно из-за использования псевдонимов и кодовых имён. Весьма вероятно, что часть корреспонденции из Москвы, печатавшейся в польской прессе, была сфабрикована. Часть же донесений исходила от журналистских агентств.

### Bibliografia

#### Źródła archiwalne

##### Archiwum Akt Nowych

Zespół 510 Ambasada RP w Moskwie

Zespół 8 Prezydium Rady Ministrów

#### Źródła drukowane

McCullagh F., *The Bolshevik Persecution of Christianity*, London 1924.

Miedziński B., *Droga do Moskwy*, „Kultura” (Paryż 1963), nr 6 (188), s. 74–86.

Olchowicz K., *Ćwierć wieku z „Kurierem Warszawskim”*, Kraków 1974.

Patek S., *Raporty i korespondencja z Moskwy (1927–1932)*, wstęp, wybór i oprac. dokumentów M. Gmurczyk-Wrońska, Warszawa 2010.

Scheffer P., *Seven years in Soviet Russia*, New York 1932.

Seldes G., *You Can't Print That! The Truth Behind the News 1918 to 1928*, New York 1929.

#### Prasa

„Biuletyn Ogólny PAT”

„Czas”

„Dziennik Poznański”

„Ilustrowany Kurier Codzienny”

„Kurier Poznański”

„Kurier Warszawski”

„Nasz Przegląd”  
„Polska Zbrojna”  
„Robotnik”

## Opracowania

- Anculewicz Z., *Początek „wielkiej czystki” w szeregach Armii Czerwonej w świetle korespondencji i komentarzy „Kurier Warszawski” w roku 1937*, w: *Dawna a nowa Rosja (z doświadczeń transformacji ustrojowej)*, red. R. Jurkowski, N. Kasperek, Warszawa 2002, s. 419–433.
- Grabowski W., *Polska Agencja Telegraficzna 1918–1991*, Warszawa 2005.
- Kornat M., *Bolszewizm, totalitaryzm, rewolucja, Rosja. Początki sowietologii i studiów nad systemami totalitarnymi w Polsce (1918–1939)*, t. 2, Kraków 2004.
- Kozłowski M., *Tadeusz Teslar o zagrożeniu sowieckim (szkic zagadnienia)*, w: *Wywiad i kontrwywiad II Rzeczypospolitej w walce o granicę wschodnią w latach 1918–1922*, red. M. Polak, Warszawa 2021, s. 292–304.
- Łukaszewicz B., *Prasa informacyjno-polityczna Warmii i Mazur 1945–1975. Szkice do monografii*, Warszawa 1982.
- Otmar Berson J., *Kreml na biało*, Warszawa 1936.
- Pogonowska E., *Czytanie Nowej Rosji. Polskie spotkania ze Związkiem Sowieckim lat trzydziestych XX wieku*, Lublin 2012.

**Agnieszka Cieślukowa**, dr hab., prof. IH PAN, pracownik Instytutu Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk w Pracowni Dziejów Dyplomacji i Systemów Totalitarnych. Zajmuje się historią mediów, zwłaszcza obiegiem informacji prasowej w okresie międzywojennym (acieslik@ihpan.edu.pl).

**Agnieszka Cieślukowa**, PhD hab., professor of the Tadeusz Manteuffel Institute of History, Polish Academy of Sciences; employee at the Tadeusz Manteuffel Institute of History in the Section for the History of Diplomacy and Totalitarian Systems. She specialises in media history, particularly the circulation of press information in the interwar period (acieslik@ihpan.edu.pl).